

Szwecja werbuje imigrantów ze strefy no-go do policji

9 listopada 2018

Szwecja wyszła z kolejną przedziwną inicjatywą, która tylko potwierdza, że to nie kraj, lecz stan umysłu. Policja chce zatrudnić nowych funkcjonariuszy, ale nie byle jakich – rekruci koniecznie muszą mieć egzotyczne pochodzenie. Dlatego nowych pracowników zaczęto szukać w... niebezpiecznej dzielnicy Sztokholmu, która słynie z wysokiej przestępczości.

Niclas Andersson, szef policji w Rinkeby stwierdził, że w jej szeregach potrzebna jest różnorodność. Zaczęto więc skupiać się na poszukiwaniu nowych rekrutów wśród populacji imigranckiej. Policja nie ma nic przeciwko temu, że Rinkeby to „trudna dzielnica”. W grudniu 2017 roku, Prokurator Generalna Lise Tamm stwierdziła, że Rinkeby jest jak „strefa wojny”.

Okazuje się jednak, że dla szwedzkiej policji ważniejsza jest różnorodność, niż ryzyko zatrudnienia potencjalnych morderców, handlarzy narkotykami czy nawet terrorystów. Pomysł szukania nowych rekrutów wśród imigrantów z zamkniętej strefy, do której nawet policja boi się wkroczyć, jest oczywiście absurdalny.

Szwecja chce zwiększyć liczbę funkcjonariuszy o dodatkowe 10 tysięcy do 2024 roku. Czy to oznacza, że tamtejsze służby policyjne również zostaną opanowane przez imigrantów? Biorąc pod uwagę, że mamy do czynienia ze Szwecją, powinniśmy spodziewać się dosłownie wszystkiego.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [FriaTider.se](https://friaTider.se)

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl